



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt P 5/19

BAS-WAK-798/19

Warszawa, 8 lipca 2022 r.  
TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY  
KANCLARIA

wpl.  
dnia 08. 07. 2022

Nr wg EZD 1914

### Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie XV Wydział Gospodarczy z dnia 22 lutego 2019 r. (sygn. akt P 5/19), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 365 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805, ze zm.) w związku z art. 299 § 1 i 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1526, ze zm.) w zakresie, w jakim uniemożliwia byłemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwolnienie się od odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem zapadłym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki, nie istnieje, **jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 64 ust. 1 Konstytucji.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli**

1. W dniu 17 kwietnia 2019 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezes Trybunału Konstytucyjnego o wszczęciu postępowania w sprawie o sygn. akt P 5/19 zainicjowanej pytaniem prawnym Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie XV Wydział Gospodarczy (dalej: sąd, sąd pytający, sąd występujący z pytaniem prawnym).

2. Przedmiotem kontroli są:

- art. 365 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1805, ze zm.; dalej: k.p.c.) w zakresie, w jakim przewiduje związanie sądu orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością bezskuteczną egzekucję, w procesie wytoczonym na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. przeciwko pozwanemu, który utracił status członka zarządu spółki przed datą wszczęcia postępowania, w którym orzeczenie przeciwko spółce zapadło;
- art. 299 § 1 i 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1526, ze zm.; dalej: k.s.h.; KSH) w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości, aby pozwany były członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uwolnił się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce bezskuteczną egzekucję, nie istnieje, w sytuacji, w której orzeczenie zapadło w postępowaniu wszczętym po dacie utraty przez pozwanego statusu członka zarządu spółki.

Przepis art. 365 § 1 k.p.c. stanowi, że: „Orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby”.

3. Brzmienie kwestionowanych przepisów jest następujące:

- art. 299 § 1 i 2 k.s.h.:



od spółki z o.o. na rzecz każdego z powodów (wierzycieli) określoną kwotę pieniężną wraz z kosztami procesu.

Postępowanie egzekucyjne przeciwko spółce, zmierzające do wyegzekwowania powyższej wierzytelności, zostało umorzone wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji. W tym stanie rzeczy wierzyciele wystąpili do sądu pytającego z powództwem o zasądzenie od byłych członków zarządu spółki z o.o. – w ramach odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki, o której mowa w art. 299 § 1 k.s.h. – określonej kwoty pieniężnej na rzecz każdego z nich, wraz z kosztami procesu i odsetkami. Byli członkowie zarządu spółki z o.o. (pozwani) wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zakwestionowali istnienie wierzytelności przysługującej powodom (wierzycielom) od spółki zarzucając, że dokumenty mające stanowić podstawę powstania wierzytelności zostały przez powodów sfałszowane.

### **III. Zarzuty sądu pytającego**

W ocenie pytającego sądu, zakwestionowane przepisy skutkują pozbawieniem byłego członka zarządu spółki z o.o., który w chwili wytoczenia powództwa przeciwko spółce nie pełnił już swojej funkcji, prawa dostępu do sądu i prawa do bycia wysłuchanym (art. 45 ust. 1 Konstytucji), jak również prowadzą do zamknięcia drogi sądowej (art. 77 ust. 2 Konstytucji) do dochodzenia naruszonych praw o charakterze majątkowym (art. 64 ust. 1 Konstytucji).

Były członek zarządu spółki z o.o. w żadnym z dwóch postępowań, a więc ani w postępowaniu przeciwko spółce, ani w postępowaniu dotyczącym jego odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania tejże spółki, nie ma możliwości wyrażenia swojego stanowiska w przedmiocie podstaw odpowiedzialności spółki. Nie może zatem wykazać, że wierzytelność, która została stwierdzona wcześniejszym orzeczeniem innego sądu zapadłym przeciwko spółce, wiążącym sąd orzekający w postępowaniu przeciwko byłemu członkowi zarządu, w rzeczywistości nie istnieje. W postępowaniu toczącym się przed sądem pytającym przy zachowaniu prawa do sądu w aspekcie formalnym dochodzi zatem do naruszenia prawa do wysłuchania w aspekcie materialnym poprzez zamknięcie drogi do wzruszenia podstaw rozstrzygnięcia zapadłego bez udziału byłego członka zarządu spółki z o.o.

Rozpoznawanie przez sąd kwestii odpowiedzialności członka zarządu wobec wierzycieli spółki jest „sprawą” w znaczeniu konstytucyjnym, dlatego też pozwany powinien mieć zapewnione materialne gwarancje prawa do sądu, w tym prawo do bycia wysłuchanym. Zdaniem sądu pozwany powinien mieć zagwarantowaną możliwość wypowiedzenia się w odniesieniu do wszystkich przesłanek jego odpowiedzialności oraz przedłożenia stosownych dowodów na poparcie swojego stanowiska. Skuteczne podniesienie zarzutu nieistnienia wierzytelności powoda powinno skutkować uwolnieniem byłego członka zarządu od odpowiedzialności za zobowiązanie spółki.

Pozbawienie byłego członka zarządu spółki z o.o. prawa do sądu narusza jego konstytucyjnie chroniony interes majątkowy przez to, że naraża na konieczność zaspokojenia potencjalnie nieusprawiedliwionej pretensji wierzycieli z majątku byłego członka zarządu. Kwestionowany mechanizm zamyka sądową drogę dochodzenia naruszonych praw o charakterze majątkowym.

Sąd ograniczył pytanie prawne do sytuacji, w której cały proces przeciwko spółce z o.o. odbył się po utracie statusu członka zarządu przez osobę, przeciwko której wytoczono następnie powództwo oparte na art. 299 k.s.h. W ocenie sądu w takiej sytuacji pozwany był członkiem zarządu nie miał, niezależnie od specyfiki konkretnego przypadku, możliwości przedstawienia stanowiska w procesie przeciwko spółce.

#### **IV. Analiza formalna**

1. Przystąpienie do analizy konstytucyjności zakwestionowanych unormowań wymaga uprzedniego przeprowadzenia rozważań o charakterze formalnoprawnym, których celem jest ustalenie, czy merytoryczne rozpoznanie przez Trybunał pytania prawnego jest dopuszczalne, a jeśli tak, to w jakim zakresie.

Analiza formalnoprawna powinna prowadzić do ustalenia, czy w danej sprawie nie zachodzą ujemne przesłanki wydania przez Trybunał wyroku. Przede wszystkim oceny wymaga kwestia tego, czy procedowanie w danej sprawie przez Trybunał nie jest niedopuszczalne lub zbędne. Wystąpienie co najmniej jednej z ujemnych przesłanek skutkować powinno umorzeniem postępowania.

2. Dopuszczalność skutecznego zainicjowania postępowania przed Trybunałem warunkowana jest dopełnieniem przez sąd warunków formalnych wynikających z art. 193 Konstytucji, jak też – rozwijających jej postanowienia

– przepisów ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: uTK).

Przede wszystkim wymaga zatem kontroli, czy pytanie prawne spełnia konstytucyjne wymogi dopuszczalności jego rozpoznania przez Trybunał, a zatem przesłanki podmiotową, przedmiotową i funkcjonalną (art. 193 Konstytucji). Niespełnienie co najmniej jednej z wymienionych przesłanek powoduje przeszkodę formalną przeprowadzenia pełnej, merytorycznej kontroli konstytucyjności zaskarżonych norm i skutkuje umorzeniem postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku (zob. np. wyrok TK z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt P 13/18).

3. Przesłanka podmiotowa pytania prawnego polega na tym, że pytanie to może zostać zadane Trybunałowi wyłącznie przez sąd (a ściślej – skład orzekający tego sądu). W świetle orzecznictwa konstytucyjnego sądem jest każdy podmiot nazwany w Konstytucji jako „sąd”, a zatem państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od władzy ustawodawczej i wykonawczej, sprawujący wymiar sprawiedliwości (wyrok TK z 23 lutego 2022 r., sygn. akt P 10/19).

W niniejszej sprawie przesłanka podmiotowa została spełniona, ponieważ z pytaniem prawnym wystąpił sąd powszechny, tj. skład orzekający Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, Wydział XV Gospodarczy.

4. Przesłanka przedmiotowa wymaga, aby przedmiotem pytania prawnego był akt normatywny (konkretny przepis lub norma prawna), co do którego sąd wnosi o przeprowadzenie oceny jego zgodności z normami mającymi wyższą rangę w hierarchii źródeł prawa. Przedmiotem pytania prawnego mogą być przepisy prawa materialnego, na podstawie których możliwa jest ocena stanów faktycznych, jak i przepisy prawa proceduralnego, określające tryb danego postępowania. Nie ma również przeszkód, aby sąd uczynił przedmiotem kontroli przepisy kompetencyjne czy ustrojowe. Sąd nie może jednak pytać ani o wykładnię przepisów, ani o kwestie związane ze stosowaniem prawa. Przedmiotem sprawy może być wyłącznie taki przepis, który powinien być zastosowany przez sąd w toczącym się postępowaniu i w oparciu o który sąd jest zobowiązany wydać stosowne orzeczenie, a więc przepis, który będzie stanowił podstawę rozstrzygnięcia (postanowienie TK z 19 października 2011 r., sygn. akt P 42/10).

Analizowane pytanie prawne dotyczy oceny hierarchicznej zgodności art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 299 § 1 i 2 k.s.h. w zakresie określonym w jego *petitum*. Sąd wskazał jako przedmiot kontroli przepisy rangi ustawowej i wystąpił o zbadanie ich zgodności z wzorcami konstytucyjnymi, tj. art. 45 ust. 1 (prawo do sądu), art. 64 ust. 1 (prawo do własności i innych praw majątkowych) oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji (zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia gwarantowanych konstytucyjnie wolności lub praw). Tak postawione pytanie prawne, jako inicjujące hierarchiczną kontrolę norm, może być przedmiotem postępowania przed Trybunałem.

Przepis art. 365 § 1 k.p.c. ma charakter proceduralny i zakłada w szczególności związanie sądu cywilnego orzeczeniem innego sądu. Dla sądu pytającego oznacza to konieczność uznania istnienia wierzytelności zasądzonej od spółki i powoduje związanie wyrokiem zaocznym innego sądu uprzednio wydanym w procesie wytoczonym na podstawie art. 299 k.s.h. (tj. z tytułu odpowiedzialności solidarnej członka zarządu za zobowiązania spółki). Innymi słowy, na mocy tego przepisu rozstrzygnięcie zapadłe przeciw spółce jest wiążące dla sądu rozpoznającego odpowiedzialność byłego członka zarządu. Zakwestionowane przepisy k.s.h. mają natomiast charakter materialny i przewidują odpowiedzialność solidarną członków zarządu za zobowiązania spółki w sytuacji, w której egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna (art. 299 § 1 k.s.h.). Określają tzw. przesłanki egzoneracyjne, a więc zamknięty katalog wypadków, w których członek zarządu może uwolnić się od tego rodzaju odpowiedzialności (art. 299 § 2 k.s.h.). Sąd pytający rozpoznaje sprawę w przedmiocie odpowiedzialności solidarnej byłych członków zarządu spółki z o.o., o której mowa w art. 299 § 1 k.s.h. Zamknięty katalog przesłanek egzoneracyjnych (art. 299 § 2 k.s.h.) nie przewiduje natomiast możliwości uwolnienia się przez byłego członka zarządu od odpowiedzialności za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce bezskuteczną egzekucję, nie istnieje, w sytuacji, w której orzeczenie zapadło w postępowaniu wszczętym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki. Przywołane przepisy znajdują zatem rzeczywiste zastosowanie w sprawie rozpoznawanej przez sąd pytający.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia należy uznać, że pytanie prawne spełnia przesłankę przedmiotową.

5. Przesłanka funkcjonalna zakłada istnienie zależności między odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed pytającym sądem polegającą na tym, że od odpowiedzi na pytanie prawne musi zależeć rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem pytającym. W doktrynie wskazuje się, że przesłanka funkcjonalna „odnosi się wyłącznie do pytania prawnego, rzutując na celowość jego przedstawienia. Ze względu na wskazany wymóg niedopuszczalne jest przedstawianie pytań prawnych, zanim sąd pytający ustali w postępowaniu, czy stan faktyczny sprawy rozpoznawanej przez sąd wypełnia hipotezę zakwestionowanego przepisu” (L. Bosek, M. Wild, *Kontrola konstytucyjności prawa. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych*, Warszawa 2014, s. 165).

Występujący z pytaniem prawnym sąd powinien wyjaśnić, w jakim zakresie odpowiedź Trybunału na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione (art. 52 ust. 2 pkt 5 uTK). Wyjaśnienie zakresu, w którym odpowiedź na pytanie prawne może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, powinno obejmować szereg elementów wskazujących na znaczenie wyroku Trybunału dla sprawy zawisłej przed sądem. Na sądzie spoczywa obowiązek stosownego do charakteru sprawy odrębnego wykazania, w jaki sposób rozstrzygnięcie toczącej się przed nim sprawy uległoby zmianie, gdyby określony przepis utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia Trybunału o jego niekonstytucyjności (wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04). Wymóg ten należy rozumieć jako uzasadnienie dopuszczalności pytania prawnego i nie jest on tożsamy z wymogiem uzasadnienia zarzutu niezgodności z Konstytucją (lub powołania dowodów na jego poparcie).

Jednym z aspektów przesłanki funkcjonalnej jest konieczność wykazania przez sąd występujący z pytaniem prawnym, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, iż zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury przewidzianej w art. 193 Konstytucji. Jeżeli sąd orzekający poweźmie wątpliwości natury konstytucyjnej co do przepisu, który ma być podstawą rozstrzygnięcia, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. Pytanie prawne jest niedopuszczalne, jeżeli wątpliwości sądu w kwestii konstytucyjności norm prawnych mogą być usunięte w drodze wykładni, albo gdy w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy prawne lub



akt normatywny (zob. m.in. postanowienie TK z 14 listopada 2017 r., sygn. akt P 13/17).

Przesłanka funkcjonalna wymaga tego, aby wyeliminowanie z porządku prawnego kwestionowanego przez sąd przepisu wywarło wpływ na konstrukcję podstawy rozstrzygnięcia sprawy, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne (M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 137 i 149; L. Bosek, M. Wild, *Kontrola konstytucyjności prawa. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych*, Warszawa 2014, s. 165-166; wyrok TK z 7 października 2008 r., sygn. akt P 30/07 oraz postanowienia TK z: 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09; 28 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 58/13; 16 października 2018 r., sygn. akt P 8/18). Zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy sprowadza się do ścisłej korelacji treści zadanego przez sąd pytania prawnego z rozstrzyganą przez ten sąd sprawą i wykluczone jest zadawanie przez sądy pytań „przy okazji” rozstrzyganej sprawy. Sąd powinien zatem powołać istotne wątpliwości co do konstytucyjności danej regulacji, a także wykazać, że kwestionowany przepis ma w danej sprawie rzeczywiste zastosowanie. Okoliczność tę determinuje charakter pytania prawnego jako środka konkretnej kontroli konstytucyjności prawa. Niedopuszczalne jest pytanie prawne odnoszące się do przepisów niemających zastosowania w danej sprawie, ponieważ nie może się ono przekształcić w środek inicjujący abstrakcyjną kontrolę konstytucyjności prawa (postanowienie TK z 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt P 5/18).

Ocena spełnienia przesłanki funkcjonalnej wymaga zatem przeprowadzenia „testu funkcjonalności”, który można sprowadzić do odpowiedzi na pytanie „czy istnieje możliwość, że rozstrzygnięcie konkretnej sprawy będzie odmienne, gdyby doszło do eliminacji niekonstytucyjnej normy prawnej wskutek orzeczenia Trybunału, od rozstrzygnięcia, które mogłoby zapaść przy wykorzystaniu powyższej normy?” (M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 221).

W analizowanej sprawie sąd, uzasadniając istnienie związku między odpowiedzią Trybunału na pytanie prawne, a rozstrzygnięciem przez sąd sprawy stwierdził, że zaskarżone przepisy art. 299 § 1 i 2 k.s.h. stanowią materialnoprawną podstawę dochodzonego roszczenia, natomiast art. 365 § 1 k.p.c. przesądza o mocy wiążącej wyroku zaocznego z stycznia 2014 r. i wpływa na zakres faktów, których badanie w procesie może być dopuszczalne. Tworzą one łącznie specyficzny „układ

przepisu procesowego i materialnego”, który pozbawia pozwanego byłego członka zarządu spółki z o.o. prawa do sądu, a w dalszej perspektywie narusza jego konstytucyjnie chroniony interes majątkowy.

Sąd wskazał, że orzeczenie Trybunału o niekonstytucyjności skarżonych przepisów umożliwiłoby kwestionowanie wiarygodności stwierdzonej wyrokiem zaocznym innego sądu. Orzeczenie o konstytucyjności sprawiłoby natomiast, że podniesiony przez byłych członków zarządu spółki z o.o. zarzut braku istnienia długu spółki zostałby uznany przez sąd pytający za niedopuszczalny, w związku z czym nie będzie podlegał merytorycznemu badaniu.

6. O ile zarzuty sądu dotyczące art. 365 § 1 k.p.c. kwestionują pozytywną treść regulacji, to zarzuty dotyczące art. 299 k.s.h. koncentrują się na niepełności regulacji w odniesieniu do zakresu przedmiotowego katalogu podstaw egzoneracyjnych w art. 299 § 2 k.s.h. Sąd w pytaniu prawnym wskazał wprawdzie, że poddaje wskazany przepis kontroli konstytucyjności „z perspektywy zaniechania prawodawczego, sprzecznego ze standardem dostępności do sądu płynącym z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji”, należy jednak przyjąć, że sąd miał na myśli zaniechanie względne, a więc podlegające kontroli Trybunału pominięcie ustawodawcze. Sąd dostrzega zatem problem nie tylko w istniejącej treści normatywnej (związanie orzeczeniem innego sądu), lecz także w braku pewnych elementów warunkujących konstytucyjność owego mechanizmu (pominięcie prawodawcze).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie odnosił się do pojęcia zaniechania prawodawczego, przeciwstawiając je prawodawczemu pominięciu (wyrok TK z 6 listopada 2012 r., sygn. akt K 21/11). Zaniechanie prawodawcze występuje m.in. wtedy, gdy na podstawie dostępnych materiałów uprawniony jest wniosek, że brak określonej regulacji prawnej lub regulacja w kształcie nadanym przez prawodawcę jest następstwem jego świadomej decyzji, choć – w ocenie inicjatora postępowania przed Trybunałem – Konstytucja wymaga, by daną dziedzinę spraw uregulowano lub uregulowano w sposób inny, niż to uczynił prawodawca (wyrok TK z 12 maja 2017 r., sygn. akt SK 49/13).

Pominięcie prawodawcze polega natomiast na tym, że ustawodawca wprawdzie unormował jakąś dziedzinę stosunków społecznych, ale dokonał tego w sposób niepełny, regulując ją tylko fragmentarycznie. Trybunał może więc ocenić zgodność z Konstytucją ustawy również pod względem tego, czy w jej przepisach nie

brakuje unormowań, których brak może budzić wątpliwości konstytucyjne (wyrok TK z 30 września 2014 r., sygn. akt SK 22/13). W takim wypadku zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pomiął, choć postępując zgodnie z Konstytucją powinien był unormować (zob. wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97; 30 maja 2000 r., sygn. akt K 37/98; 10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03; 18 grudnia 2014 r., sygn. akt K 50/13; postanowienie TK z 8 lutego 2017 r., sygn. akt P 44/15). Pomięcia prawodawcze są związane na ogół z brakiem zapewnienia właściwej realizacji konkretnych praw lub wolności przysługujących podmiotom danej kategorii. Niekiedy dotyczą także braków pewnych elementów w ramach określonego rodzaju procedur, które powodują pozbawienie możliwości realizacji praw określonej kategorii podmiotów (zob. wyrok TK z 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07).

Granica między zaniechaniem a pomięciem prawodawczym nie jest jednoznaczna i w praktyce jej określenie wzbudza wątpliwości. Niemniej w orzecznictwie konstytucyjnym wypracowano kryteria pomocne w odróżnieniu tych przypadków. Jednym z nich jest *ratio legis* kwestionowanego przepisu, które może wskazać, czy zarzucany brak określonej regulacji nie stanowi zamierzonego działania ustawodawcy, chcącego pozostawić określone zagadnienie poza regulacją prawną (postanowienie TK z 14 stycznia 2015 r., sygn. akt P 9/14).

Trybunał Konstytucyjny wyraził w swoim orzecznictwie jednoznaczny pogląd, wedle którego nie jest on władny dokonywać oceny konstytucyjności zaniechań prawodawczych. W przypadku natomiast spraw wszczętych wniesieniem pytania prawnego Trybunał wskazywał dodatkowo, że skierowanie przez sąd zarzutów przeciwko zaniechaniu prawodawczemu jest równoznaczne z niespełnieniem przesłanki przedmiotowej pytania prawnego (postanowienie TK z 7 listopada 2018 r., sygn. akt P 6/17).

Trybunał Konstytucyjny dopuszcza natomiast w swoim orzecznictwie ocenę konstytucyjności pominięć prawodawczych, aczkolwiek odbywa się to na zasadzie wyjątku. Stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie dopuszczalności skutecznego kwestionowania przez sądy pominięć nie jest jednak jednolite. Trybunał niekiedy stwierdzał, że w takim wypadku pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej, co jest równoznaczne z koniecznością umorzenia postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku. Ewentualna odpowiedź Trybunału na tak sformułowane pytanie i tak nie pozwoliłaby sądowi pytającemu na rozstrzygnięcie

zawisłej przed nim sprawy. Trybunał nie jest ustawodawcą i nie może wypełnić treścią normatywną regulacji mającej charakter niepełny. W konsekwencji orzeczenie negatoryjne nie mogłoby mieć bezpośredniego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, na kanwie której przedstawiono pytanie prawne i niezbędna byłaby interwencja ustawodawcy (postanowienie TK z 7 listopada 2018 r. sygn. akt P 6/17).

W opozycji do powyższego stanowiska pozostaje pogląd dopuszczający kontrolę konstytucyjności pominięć prawodawczych w postępowaniu zainicjowanym pytaniem prawnym sądu. W kontekście spełnienia przesłanki funkcjonalnej Trybunał wskazywał, że w razie stwierdzenia niekonstytucyjności zaskarżonej regulacji, zakresowy wyrok Trybunału dotyczący niezgodnego z Konstytucją pominięcia prawodawczego wprawdzie nie dokonywałby zmiany normatywnej (nie uzupełniałby regulacji niepełnej, gdyż sąd konstytucyjny nie jest prawodawcą), jednak rzutowałby na sposób dokonywania wykładni. Wyrok wskazywałby sądowi sposób rozwiązania powstałej kwestii z uwzględnieniem zasad określonych w Konstytucji (zob. wyrok TK z 12 maja 2015 r., sygn. akt P 46/13). Innymi słowy, po wyroku Trybunału stwierdzającego niekonstytucyjność pominięcia prawodawczego konieczna byłaby interwencja ustawodawcy, co jednak nie wykluczałoby dokonania przez sąd stosownej wykładni z uwzględnieniem wyroku Trybunału i wzorców konstytucyjnych wskazanych w sentencji.

W ocenie Sejmu uzasadnienie pytania prawnego zawiera wystarczające wyjaśnienie kwestii zróżnicowania zakresu kognicji sądu pytającego w zależności od kierunku rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, które z kolei wywierałoby wpływ na sposób prowadzenia przez sąd postępowania. Sejm stwierdza także, że – w razie zakwalifikowania zarzutów sformułowanych przez sąd pytający jako obejmujących pominięcie prawodawcze ich merytoryczne rozpatrzenie w niniejszym postępowaniu jest dopuszczalne.

7. Sposób ujęcia przez sąd wzorców konstytucyjnych w *petitum* pytania prawnego wymaga dokonania pewnych uwag o charakterze porządkującym.

Trybunał Konstytucyjny wyróżnia w swoim orzecznictwie sytuacje, w których podmiot inicjujący postępowanie wskazuje poszczególne wzorce kontroli niezależnie od siebie oraz gdy poszczególne wzorce kontroli zostają wskazane łącznie (związkowo). Wzorce związkowe stanowią zazwyczaj swoiste *decorum*, służąc wzmocnieniu argumentacji dotyczącej naruszenia praw lub wolności wyrażonych

w innych przepisach konstytucyjnych (zob. wyroki TK z: 25 marca 2014 r., sygn. akt SK 25/13; 17 lipca 2019 r., sygn. akt Kp 2/18; postanowienie TK z 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt K 17/17), są pomocne przy rekonstrukcji wzorca głównego (wyrok TK z 11 października 2011 r., sygn. akt K 16/10) czy są tłem oceny zarzutu niedopuszczalnej ingerencji w inne prawa lub wolności (wyrok TK z 20 czerwca 2018 r., sygn. akt SK 3/13).

Trybunał sformułował także wymogi dotyczące uzasadniania zarzutów niekonstytucyjności w zależności od tego, czy inicjator postępowania wskazuje poszczególne wzorce kontroli niekonstytucyjności, czy też ujmuje je w formule związkowej. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z podniesieniem wielu zarzutów niekonstytucyjności, każdy z nich wymaga oddzielnego uzasadnienia. Sytuacja druga budzi nierzadko wątpliwości, a ich rozstrzygnięcie zależne jest od sposobu zinterpretowania żądania przedstawionego przez podmiot inicjujący kontrolę konstytucyjności prawa. Należy tu wyróżnić co najmniej trzy warianty, gdy celem tego podmiotu jest zakwestionowanie zgodności pewnego uregulowania z unormowaniami o wyższej mocy prawnej, które zawarto: 1) z osobna w każdym z przywołanych wzorców – spełnienie wymagań dotyczących podania odpowiedniego uzasadnienia należy rozpatrywać odrębnie dla poszczególnych wzorców; 2) łącznie we wzorcu przywołanym jako podstawowy oraz we wzorcach wskazanych związkowo – skarżący powinien jednoznacznie określić, jakie treści normatywne (inne niż wyrażone samodzielnie w poszczególnych wzorcach) wyprowadza ze wszystkich wzorców interpretowanych wspólnie, oraz przedstawić wymagane uzasadnienie przemawiające za naruszeniem tak zrekonstruowanego unormowania, gdyż w przeciwnym razie spełnienie wymagań dotyczących podania odpowiedniego uzasadnienia należy rozpatrywać wyłącznie w odniesieniu do wzorca podstawowego; 3) we wzorcu przywołanym jako główny, a wzorce związkowe wskazano jako swoiste *decorum* w celu wzmocnienia argumentacji za stwierdzeniem niekonstytucyjności – spełnienie wymagań dotyczących podania odpowiedniego uzasadnienia należy rozpatrywać jedynie w odniesieniu do wzorca podstawowego (postanowienie TK z 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt K 17/17).

Sposób uzasadnienia przez sąd pytający zarzutu naruszenia art. 64 ust. 1 Konstytucji, w szczególności poprzez wskazanie, że „sytuacja powiązania normy materialnoprawnej i procesowej zagraża także, w dalszej kolejności, majątkowemu interesowi strony pozwanej, chronionemu przez art. 64 ust. 1 Konstytucji” nakazuje

uznać art. 64 ust. 1 Konstytucji za wzorzec subsydiarny (związkowy) względem art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Związkowe ujęcie art. 64 ust. 1 Konstytucji wydaje się być zasadne z tego względu, że konkretyzuje i uzupełnia ono zarzut naruszenia wzorców wskazanych jako główne. W takim ujęciu Sejm przeprowadził ocenę konstytucyjności w tej części stanowiska, która jest poświęcona analizie zgodności kwestionowanych przepisów.

## **V. Wzorce konstytucyjne**

### **1. Prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji)**

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem konstytucyjnym wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu obejmuje w szczególności: 1) prawo do uruchomienia postępowania sądowego, 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności, 3) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia, 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów sądowych (wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 15 stycznia 2009 r., sygn. akt K 45/07; 16 listopada 2011 r., sygn. akt SK 45/09; 13 października 2015 r., sygn. akt SK 63/12).

Warunkiem koniecznym umożliwienia jednostce realizacji prawa do sądu jest zapewnienie jej dostępu do sądu, rozumianego jako możliwość uruchomienia stosownej procedury jurysdykcyjnej. Dopiero po przekroczeniu tego progu, doniosłości nabierają pozostałe elementy składowe prawa do sądu. Konstytucja w art. 45 ust. 1 statuuje prawo do sądu w aspekcie formalnym (dostępność drogi sądowej w ogóle) i materialnym (możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej) (wyroki TK z: 12 maja 2017 r., sygn. akt SK 49/13; 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15).

Trybunał w swym dotychczasowym orzecznictwie podkreślał, że prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie – jako możliwość skutecznej ochrony swoich praw na drodze sądowej. Trybunał dopuścił szeroką interpretację wyrażenia „zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem” zawartego w art. 193 Konstytucji. Pozwala to na objęcie zakresem pojęcia „sprawy” nie tylko postępowania głównego, ale też innego, w tym wypadkowego, jeżeli sąd rozstrzyga w nim o prawach bądź obowiązkach danego

podmiotu (wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 19 września 2007 r., sygn. akt SK 4/06; 24 lutego 2015 r., sygn. akt K 34/12).

Określenie „prawo do rzetelnej procedury” lub „prawo do sprawiedliwej procedury” występuje w dwóch znaczeniach. W znaczeniu szerszym termin ten jest odpowiednikiem bardziej ogólnego terminu „prawo do sądu” (tj. jako występujący w aktach międzynarodowych termin *right to a fair trial*). W wąskim ujęciu bywa natomiast używany na określenie jednego z elementów prawa do sądu, gdzie przez prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury rozumie się określony sposób ukształtowania instytucji procesowych gwarantujących zainteresowanemu: 1) możliwość bycia wysłuchanym; 2) ujawnienie w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia (prawo do uzasadnienia lub szerzej – do informowania); 3) zapewnienie przewidywalności postępowania (wyrok TK z 14 marca 2018 r., sygn. akt P 7/16).

Prawo do sprawiedliwego procesu ma charakter uniwersalny w tym sensie, iż dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowania, a przy tym, że rzetelność każdej procedury powinna być powiązana z jej funkcją i charakterem prawnym. Ustawodawca może wybierać spośród różnych modeli postępowania właściwych dla określonego rodzaju spraw. Jednak normatywne ujęcie wybranego modelu musi spełniać takie podstawowe wymagania jak jego efektywność i spójność tworzących go mechanizmów procesowych (wyrok TK z 14 marca 2018 r., sygn. akt P 7/16).

Przedmiotowy zakres prawa do sądu wyznaczony jest przez pojęcie „sprawy”, ujmowanej w orzecznictwie Trybunału jako pojęcie autonomiczne, inne niż przyjęte w poszczególnych gałęziach prawa, bo odwołujące się do podstawowej funkcji sądów, jaką jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Trybunał konsekwentnie opowiada się za szerokim pojmowaniem „sprawy” jako każdego wypadku, gdy zachodzi konieczność rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach jednostki oraz jej chronionych prawem interesach, w wypadku zarówno ich naruszenia czy zagrożenia, jak i konieczności ich autorytatywnego ustalenia (wyrok TK z 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15).

## **2. Prawo do własności i innych praw majątkowych (art. 64 ust. 1 Konstytucji)**

Konstytucja przewiduje w art. 64 gwarancję ochrony własności od strony podmiotowej (tzn. przez ujęcie ochrony konkretnego prawa będącego w dyspozycji konkretnej osoby), a więc wyraża prawo podmiotowe obejmujące wolność nabywania mienia, dysponowania nim i zachowania go (wyroki TK z: 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 21 maja 2001 r., sygn. akt SK 15/00). Konstytucyjne prawo wyrażone w art. 64 ust. 1 Konstytucji stanowi przy tym rozwinięcie i uszczegółowienie ogólnej zasady ochrony własności wyrażonej w art. 21 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98).

Trybunał uznał, że art. 64 ust. 1 Konstytucji ustanawia prawo podmiotowe o randze konstytucyjnej stanowiące podstawę ochrony praw wspólników spółek kapitałowych. Pojęcie „innych praw majątkowych” ma charakter autonomicznego pojęcia konstytucyjnego, co sprawia, że nie mogą być utożsamiane, ani pod względem merytorycznym, ani pod względem językowym z pojęciami funkcjonującymi w poszczególnych dziedzinach prawa (wyrok TK z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt P 13/18).

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ochrona prawa własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego i nie oznacza zupełnego braku niemożliwości ingerencji państwa w ich treść (wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99). Ingerencja taka może być uznana za dopuszczalną, a nawet – w niektórych wypadkach – celową, oczywiście z zachowaniem ram konstytucyjnych, wyznaczających granice dopuszczalnych ograniczeń ochrony prawa (wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). W wypadku prawa własności ramy te określone są przez art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zgodnie z tym pierwszym przepisem, własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Wymienione kryteria nie są jednak kompletne – ograniczają się wyłącznie do wskazania wymaganej formy regulacji oraz określenia maksymalnej granicy ingerencji, a nie formułują np. katalogu treści wskazania wartości i dóbr, których ochrona przemawia za dopuszczalnością ingerencji w prawa właściciela. Wobec tego należy je odczytywać łącznie z przesłankami wymienionymi w art. 31 ust. 3 Konstytucji (wyroki TK z: 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98; 22 lipca 2021 r., sygn. akt SK 82/19). Pierwsza część klauzuli ograniczeń



wolności i praw jednostki ustanowiona w art. 31 ust. 3 Konstytucji dotyczy formalnej podstawy ewentualnych ograniczeń, którą może być tylko ustawa. Druga dotyczy dopuszczalnych przesłanek ograniczeń, ze względu na które *in concreto* rozstrzyga się o pierwszeństwie pozostających w kolizji praw, a trzecia stanowi gwarancję nienaruszalności istoty wolności i praw (wyrok TK z 5 lutego 2015 r., sygn. akt K 60/13).

W wyroku z 17 marca 2008 r., sygn. akt K 32/05 Trybunał wskazał, że ustrojodawca nie definiuje pojęcia innych praw podmiotowych ani nie wymienia poszczególnych typów tych praw. „To znaczy, że prawa majątkowe należy traktować jako jeden z rodzajów praw podmiotowych, wydzielony według kryterium bezpośredniego uwarunkowania interesem ekonomicznym uprawnionego. W Konstytucji są wymienione odrębnie tylko prawo własności i prawo dziedziczenia, natomiast istnienie innych praw gwarantowane jest w sposób sumaryczny. Obowiązkiem ustawodawcy zwykłego jest ustanowienie i ochrona praw majątkowych, tym bardziej, że bez istnienia zróżnicowanego systemu praw majątkowych trudna byłaby należyta realizacja zasady «wolności majątkowej»” (wyrok TK z 17 marca 2009 r., sygn. akt K 32/05). Gwarancją konstytucyjną są objęte zatem takie prawa podmiotowe, które mają realizować określony interes majątkowy. Trybunał przyjmuje w swoim orzecznictwie, iż powołany przepis Konstytucji nie może być interpretowany tylko w sposób odnoszący się do praw majątkowych wynikających ze stosunków cywilnoprawnych. Ochronie podlegają bowiem wszelkie prawa majątkowe, w tym tzw. publiczne prawa majątkowe (wyrok TK z 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02).

Inne prawa majątkowe tworzą swoisty system. Z jednej strony oddziałuje on na treść i zakres prawa własności (bo sensem istnienia wielu praw majątkowych jest ograniczenie prawa własności), z drugiej natomiast tworzy pewną hierarchię wewnętrzną. Niektórym prawom przypisuje się wyższą rangę, która daje im pierwszeństwo w razie konfliktu z innymi prawami. Prawom majątkowym, które są szczególnie bliskie prawa własności udzielana jest intensywniejsza ochrona (wyroki TK z: 21 maja 2001 r., sygn. akt SK 15/00; 29 czerwca 2001 r., sygn. akt K 23/00).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że z konstytucyjnego nakazu ochrony własności oraz innych praw majątkowych, wynikają określone obowiązki dla ustawodawcy. Obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym i obowiązek negatywny powstrzymywania się od regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać. Gwarancyjny charakter „innych praw

majątkowych” wymaga, by prawu temu nadać znaczenie realne i efektywne w ramach kształtowania poszczególnych instytucji na gruncie różnych gałęzi prawa. Punktem odniesienia (kryterium weryfikacji tej cechy) musi być skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (wyroki z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98; 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02).

Pojęcie praw majątkowych konstytucyjnie chronionych nie ogranicza się do katalogu praw przewidzianych w ustawach. Ustawodawca jest władny kreować, na potrzeby określonych stosunków prawnych, prawo majątkowe dotąd nieregulowane (wyrok TK z 11 lipca 2012 r., sygn. akt K 8/10). Również proces interpretacji i stosowania wszelkich przepisów dotyczących własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia powinien też uwzględniać konstytucyjny nakaz ochrony tych praw, a w wypadkach wątpliwych powinna przeważać wykładnia służąca tej ochronie (wyrok TK z 17 marca 2008 r., sygn. akt K 32/05).

### **3. Zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw (art. 77 ust. 2 Konstytucji)**

Sformułowany w art. 77 ust. 2 Konstytucji zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia gwarantowanych konstytucyjnie wolności ma charakter bezwzględny. Dyspozycja tego przepisu znajduje zastosowanie nie tylko w wypadkach, gdy ustawa wyłącza wprost prawo do zainicjowania postępowania przed sądem, a także gdy mimo braku wyraźnego wyłączenia, przepis ustawy lub znajdująca się w niej luka prawna prowadzą do identycznego rezultatu (wyrok TK z 18 lipca 2011 r., sygn. akt K 25/09). Niedopuszczalne jest zamknięcie drogi do sądu, gdy w grę wchodzi ewentualne naruszenie konstytucyjnie chronionych wolności lub praw (wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 18 lipca 2012 r., sygn. akt K 14/12; z 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15).

Z prawem do sądu ściśle wiąże się art. 77 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. W piśmiennictwie oraz orzecznictwie Trybunału przyjmuje się, że oba te przepisy ustanawiają konstytucyjne gwarancje prawa do sądu (wyroki TK z: 9 czerwca

1998 r., sygn. akt K 28/97; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; P. Tuleja, [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Samecki, Warszawa 1999). Przepis art. 77 ust. 2 Konstytucji rozumie się ponadto jako dopełnienie art. 45 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98). O ile bowiem art. 45 ust. 1 Konstytucji pozytywnie formułuje prawo do sądu, o tyle art. 77 ust. 2 Konstytucji ustanawia zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw. Innymi słowy, prawo każdego do sądu oznacza, że nikomu nie można zamykać drogi sądowej. Wszelkie ograniczenia tego prawa muszą spełniać nie tylko warunki wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz również uwzględniać kategorię zakaz zamykania drogi do sądu w zakresie dochodzenia naruszonych wolności lub praw, o którym mowa w art. 77 ust. 2 Konstytucji. Wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi (wyrok TK z 29 czerwca 2010 r., sygn. akt P 28/09). Zarazem przyjmuje się, że art. 77 ust. 2 Konstytucji ma także samodzielne znaczenie normatywne. Z jego negatywnej formuły wynika obowiązek adresowany do ustawodawcy, którego treścią jest nakaz powstrzymywania się od stanowienia regulacji zamykających drogę sądową dochodzenia naruszonych wolności lub praw (wyrok TK z 8 grudnia 2009 r., sygn. akt SK 34/08). Z perspektywy tego postanowienia Konstytucji niedopuszczalne jest zatem zarówno ustanowienie regulacji wprost wyłączonej orzekanie przez sąd o naruszonych prawach i wolnościach (bezpośrednie zamknięcie drogi sądowej), jak i wprowadzenie środków prawnych, których zastosowanie w praktyce doprowadzi do wyłączenia możliwości orzekania (pośrednie zamknięcie drogi) (wyrok TK z 14 grudnia 2017 r., sygn. akt K 17/14).

Zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia gwarantowanych konstytucyjnie wolności lub praw zawarty został w art. 77 ust. 2 Konstytucji i wyraża on „negatywny aspekt” prawa do sądu (zakaz zamykania), w przeciwieństwie do „pozytywnego ujęcia” wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Adresatem normy wyrażonej w art. 77 ust. 2 Konstytucji jest ustawodawca, któremu norma ta zakazuje stanowienia przepisów zamykających sądową drogę dochodzenia naruszonych konstytucyjnych wolności i praw. W orzecznictwie wskazuje się też, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji są ze sobą związane w taki sposób, że art. 77 ust. 2 jest środkiem ochrony przed ingerencją w podmiotowe prawo do sądu. Związek między art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża się także w tym, że wykluczenie sądowej ochrony naruszonych wolności i praw jest zawsze pozbawieniem jednostki prawa do sprawiedliwego

i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W tym kontekście regulacja, która wyklucza ochronę sądową, powinna być uznana zarówno jako naruszająca art. 77 ust. 2, jak i art. 45 ust. 1 Konstytucji (wyrok TK z 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15).

Trybunał Konstytucyjny wyróżnił dwie podstawowe sytuacje, w których dochodzi do niekonstytucyjnego zamknięcia drogi sądowej: a) gdy przepis wprost zamyka drogę do sądu, b) gdy przepis nie przewiduje możliwości rozpoznawania pewnej kategorii spraw przez sądy, zaś z przepisów określających kognicję sądów nie dało się wyprowadzić prawa do rozpoznania takiej kategorii spraw przez jakikolwiek sąd (wyroki TK z: 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06; 18 lipca 2011 r., sygn. akt K 25/09; 6 listopada 2012 r., sygn. akt K 21/11). W nowszym orzecznictwie Trybunał dostrzegł wyróżnił trzecią, szczególną sytuację, w której przepis nie wyłącza wprost drogi sądowej, nie określa też takiej kategorii spraw, która nie podlega właściwości sądów, lecz pozbawia dostępu do sądu niejako *ex post* (wyrok TK z 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15).

Gwarantowany przez art. 77 ust. 2 Konstytucji zakaz zamykania drogi sądowej równocześnie wyznacza zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Jego znaczenie polega na wyłączeniu możliwości zamknięcia przez ustawę drogi sądowej w zakresie dochodzenia przez jednostkę jej konstytucyjnych wolności lub praw. Chodzi tu zarówno o literalne brzmienie przepisu zawierającego taką normę, jak i o normę wyprowadzoną wskutek wykładni odnośnego przepisu w orzecznictwie sądowym (wyroki TK: z 20 grudnia 2017 r., sygn. akt SK 37/15; 3 lipca 2019 r., sygn. akt SK 14/18).

## **VI. Analiza zgodności**

1. Zakwestionowany art. 365 § 1 k.p.c. wyznacza zakres stosowania powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), a zatem zakres obowiązku respektowania rozstrzygnięcia sądu powszechnego przez „inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej” (zob. wyrok NSA z 29 sierpnia 2017 r., sygn. akt II GSK 796/17, CBOSA). W doktrynie wskazuje się, że art. 365 k.p.c. „nie reguluje wprost przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia. Rozwiązanie tego problemu ułatwia koncepcja, według której moc wiążąca i powaga

rzeczy osądzonej są dwoma aspektami prawomocności materialnej. Zakres ustaleń korzystających z ochrony w kolejnych procesach powinien być bowiem taki sam, niezależnie od tego, o który aspekt tego samego zjawiska (prawomocności materialnej) chodzi. Przyjmując to założenie, granice przedmiotowe mocy wiążącej należy oceniać według reguł przyjętych w art. 366 w odniesieniu do przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej [...]. Pogląd ten jest aprobowany w literaturze i w nowszym orzecznictwie, w tym także z pozycji optujących za odrębnością mocy wiążącej i powagi rzeczy osądzonej” (P. Grzegorzczak [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, s. 707).

W doktrynie wskazuje się, że „o ile prawomocność formalna chroni przed zmianą lub uchyleciem orzeczenia w toku instancji, o tyle treść prawomocności materialnej ujawnia się w innych postępowaniach niż to, w którym orzeczenie wydano, uniemożliwiając odmienne rozstrzygnięcie tej samej sprawy [...]. Nie do przyjęcia byłaby bowiem sytuacja, w której wyrok, wprawdzie niewzruszalny w toku instancji, mógłby być kwestionowany w innym postępowaniu toczącym się między tymi samymi stronami” (P. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 693).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjmuje się, że z waloru powagi rzeczy osądzonej korzysta nie tylko sentencja wyroku, ale także jego motywy w granicach, w jakich stanowią konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne do wyjaśnienia jego zakresu (por. np. uchwała 7 sędziów NSA z 15 lutego 2010 r., sygn. akt II FPS 8/09 oraz wyroki NSA z: 17 września 2015 r., sygn. akt II GSK 1217/14; 14 października 2015 r., sygn. akt II FSK 1733/13; 20 października 2016 r., sygn. akt I GSK 1934/14; 24 listopada 2017 r., sygn. akt II FSK 3094/15; 30 sierpnia 2018 r., sygn. akt II OSK 2163/16 oraz 7 marca 2019 r., sygn. akt 1085/18, a także wyroki SN z: 13 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 655/98; 27 maja 2002 r., sygn. akt IV CKN 1073/00; 8 czerwca 2005 r., sygn. akt V CSK 702/04; 15 lutego 2007 r., sygn. akt II CSK 452/06; 21 czerwca 2007 r., sygn. akt IV CSK 63/07; 15 listopada 2007 r., sygn. akt II CSK 347/07; 13 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 284/07; 4 grudnia 2009 r., sygn. akt III CZP 97/09; 11 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 249/10; 25 czerwca 2014 r., sygn. akt IV CSK 610/13 oraz 18 października 2017 r., sygn. akt II CSK 53/17).

Wskazać przy tym należy, że „[s]ąd, rozpoznający nową sprawę między tymi samymi stronami, zobowiązany jest przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak,

jak wynika to z wcześniejszego prawomocnego wyroku. Jeżeli kwestia ta pojawia się w kolejnej sprawie, nie podlega ona ponownemu badaniu. Pozytywny skutek rzeczy osądzonej stwarza więc nie tylko zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z wcześniej osądzoną kwestią, ale także zakaz prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego [...]. Prawomocny wyrok swoją mocą powoduje, że nie jest możliwe dokonanie odmiennej oceny i odmiennego osądzenia tego samego stosunku prawnego w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami. Obrazowo wyjaśnia tę regulację Sąd Najwyższy w wyroku z 13.03.2019 r., II PK 300/17, LEX nr 2633610, wskazując, że związanie prawomocnym wyrokiem, o jakim mowa w art. 365 § 1, oznacza, iż sąd obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w pewnej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w innej sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjął sąd w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie, jest nietrafna” (A. Partyk, komentarz do art. 365, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany*, red. O. M. Piaskowska, LEX/el., 2020).

2. Zgodnie z art. 299 § 1 k.s.h. „Jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania”. Przepis art. 299 § 2 k.s.h. stanowi natomiast, że „Członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaze, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody”. Zakwestionowane przepisy przewidują zatem odpowiedzialność solidarną członków zarządu za zobowiązania spółki w sytuacji, w której egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna (art. 299 § 1 k.s.h.) oraz określają tzw. przesłanki egzoneracyjne, a więc wypadki, w których członek zarządu może uwolnić się od tego rodzaju odpowiedzialności (art. 299 § 2 k.s.h.).

Zasadniczym celem art. 299 k.s.h. jest „ustanowienie odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki z o.o. jako swoistej sankcji cywilnoprawnej za nieprawidłowe prowadzenie spraw spółki, tzn. takie, które doprowadziło do niezaspokojenia się wierzyciela z majątku spółki ze względu na niemożliwość prowadzenia z niego skutecznej egzekucji. Ustanowienie tej odpowiedzialności leży przede wszystkim w interesie wierzycieli, ale także wspólników, bowiem powinna ona motywować zarządców do należytego dbania o interesy spółki” (T. Szczurowski, komentarz do art. 299, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz.* red. Z. Jara, Wyd. 4, Legalis/el 2022).

W doktrynie wskazuje się, że „odpowiedzialność członków zarządu na podstawie art. 299 KSH ukształtowana jest na zasadzie solidarności. Nie jest to odpowiedzialność solidarna ze spółką, niewątpliwie jednak spółka nadal jest zobowiązana, stąd wydaje się, że istnieją tu pewne zasady odpowiedzialności *in solidum*” (R. Pabis, komentarz do art. 299, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz.* Wyd. 8, red. J. Bieniak, Legalis/el. 2022). Zauważa się także, że „[w] procesie przeciwko członkowi zarządu niedopuszczalne jest kwestionowanie zobowiązania spółki, czy też podnoszenie innych zarzutów zmierzających do wykazania niezasadności tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko spółce przez sąd, ewentualnie wydania go w warunkach nieważności postępowania [...]. Kwestionowanie tego orzeczenia przez członka zarządu oznaczałoby ponowne sądzenie w tej samej sprawie, co zgodnie z art. 366 KPC jest niedopuszczalne. Takie postępowanie naruszałoby także art. 365 § 1 KPC, zgodnie z którym orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, ale również inne sądy oraz inne organy państwowe i administracji publicznej, a w wypadkach wskazanych w ustawie – również inne osoby” (T. Szczurowski, komentarz do art. 299, *op. cit.*).

3. Podniesione przez sąd w pytaniu prawnym wątpliwości związane z zamknięciem drogi sądowej byłym członkom zarządu spółki z o.o. wymagają poczynienia zastrzeżenia, że sąd pytający nie kwestionuje ogólnego modelu odpowiedzialności członków zarządu oraz byłych członków zarządu za zobowiązania spółki z.o.o. Problem konstytucyjny dotyczy wyłącznie kwestii proceduralnej, która w sytuacji procesowej zaistniałej przed sądem pytającym wyraża się w zamknięciu byłym członkom zarządu drogi sądowej dochodzenia naruszonych praw o charakterze majątkowym.

Sąd zadał pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu w sytuacji związania uprzednim wyrokiem innego sądu zapadłym przeciwko spółce z o.o., stwierdzającym określoną wierzytelność, a której istnienie jest kwestionowane przed sądem pytającym przez byłych członków zarządu tej spółki. Osoby te nie uczestniczyły w postępowaniu przeciwko spółce dotyczącym ustalenia ciężącej na niej wierzytelności, zatem nie mieli także możliwości kwestionowania tej wierzytelności. Co więcej, wskazani członkowie zarządu mogli w ogóle nie posiadać wiedzy o toczącym się przeciwko spółce postępowaniu, z uwagi na brak przepisów nakładających obowiązek zawiadomienia o tej sprawie. Natomiast w postępowaniu przed sądem pytającym byli członkowie zarządu spółki nie mają już możliwości skutecznego kwestionowania istnienia owej wierzytelności ze względu na związanie sądu pytającego wyrokiem zapadłym uprzednio w sprawie wierzytelności, przy uwzględnieniu zamkniętego katalogu przesłanek egzoneracyjnych (art. 299 § 2 k.s.h.), które nie przewidują tego rodzaju sytuacji. W specyficznej konfiguracji procesowej zaistniałej przed sądem pytającym, były członek zarządu spółki z o.o. – w żadnym z dwóch postępowań – nie miał możliwości przedstawienia swojego stanowiska przeciw spółce.

Wątpliwości konstytucyjne nie dotyczą zatem samej istoty regulacji, lecz zasad proceduralnych odnoszących się do rozpoznawania sprawy na podstawie art. 299 k.s.h. przeciwko byłemu członkowi zarządu spółki z o.o. z wyraźnym zastrzeżeniem, że chodzi wyłącznie o osobę, która nie pełni już funkcji członka zarządu w momencie wytoczenia powództwa przeciw spółce. Środki prawne dostępne byłemu członkowi zarządu spółki z o.o. nie gwarantują realizacji prawa do sądu w kontekście dostępności drogi sądowej i prawa do wysłuchania. Za konstytucyjnie niedopuszczalną uznać należy powstałą na tym tle sytuację, w której sąd rozpoznający powództwo wierzyciela spółki z o.o. skierowane przeciwko byłemu członkowi zarządu tejże spółki, nie sprawującemu powyższej funkcji w chwili wytoczenia powództwa, jest związany orzeczeniem innego sądu stwierdzającym fakt istnienia zobowiązania tejże spółki. Jednocześnie zaś w żadnym z dwóch toczących się postępowań byłemu członkowi zarządu nie przysługiwało prawo do bycia wysłuchanym w pełnym, gwarantowanym przez Konstytucję wymiarze.

4. Przeprowadzając ocenę konstytucyjności kwestionowanej normy z punktu widzenia prawa dostępu do sądu i zakazu zamykania drogi sądowej należy w dalszej kolejności ustalić, czy byłym członkom zarządu spółki z o.o. nie przysługują inne środki



ochrony ich praw, aniżeli wynikające z regulacji zamieszczonej w k.s.h. Trzeba przy tym kierować się dyrektywą, wedle której jeśli ustawodawca konkretyzuje prawo do sądu, powinien to czynić szczególnie precyzyjnie, zwłaszcza gdy chodzi o ograniczenie tego prawa. Przepisy powinny więc w sposób niebudzący wątpliwości określać, za pomocą jakich środków prawnych jednostka ma realizować swoje prawo do sądu i jaki jest zakres właściwości sądu (zob. wyrok TK z 12 maja 2017 r., sygn. akt SK 49/13).

Analiza obowiązującego stanu prawnego prowadzi do wniosku, że byłym członkom zarządu spółki z o.o. nie przysługują tego rodzaju instrumenty, pozwalające na ochronę ich praw. Wprawdzie – zgodnie z art. 76 k.p.c. – każdy, kto ma interes prawny w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron, może w każdym stanie sprawy, aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji, przystąpić do postępowania po stronie tego podmiotu (interwencja uboczna). Interwenient uboczny jest uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy. Jednakże w stanie faktycznym, którego dotyczy pytanie prawne i który wyznacza dopuszczalny zakres kontroli konstytucyjności byli członkowie zarządu nie mieli faktycznej możliwości występowania jako interwenienci uboczni. Nie posiadali bowiem wiedzy o postępowaniu toczącym się przeciwko spółce i w świetle uregulowań k.p.c. i k.s.h. nie musieli taką wiedzą dysponować, a żaden przepis prawa nie przewidywał obowiązku powiadomienia ich o toczącym się postępowaniu. Opisana sytuacja przesądza o niekonstytucyjności ocenianego mechanizmu. Przepis art. 365 § 1 k.p.c. uniemożliwia byłym członkom zarządu spółki podjęcie obrony, a równocześnie nakazuje związanie wyrokiem sądu zapadłym przeciwko spółce w odniesieniu do byłych członków zarządu spółki z o.o. w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 299 k.s.h.

Brak wiedzy byłych członków zarządu na temat postępowania toczącego się przeciwko spółce wyklucza możliwość podjęcia interwencji ubocznej. Mimo że formalnie mogli oni przystąpić do postępowania w charakterze interwenientów ubocznych, to przez brak konieczności powiadomienia byłych członków zarządu o postępowaniu toczącym się przeciwko spółce, interwencja uboczna nie może zostać uznana za instrument umożliwiający tym osobom realnie na przedstawienie swoich racji. Sprawa zawisła przed sądem pytającym jest przykładem tego, że w praktyce nie tylko może dochodzić, ale i dochodzi do sytuacji, w której byli członkowie zarządu – mimo że teoretycznie dysponują instrumentem w postaci interwencji ubocznej

– z uwagi na brak wiedzy o postępowaniu toczącym się przeciwko spółce nie mają możliwości skorzystania z tego instrumentu. Potencjalna jedynie możliwość wystąpienia z interwencją uboczną nie pozwala uznać, że byli członkowie zarządu mają realnie zagwarantowane prawo do sądu w aspekcie dostępności drogi sądowej i prawa do bycia wysłuchanym.

Były członek zarządu spółki z o.o. nie ma także realnej możliwości samodzielnego wszczęcia postępowania mającego na celu wzruszenie orzeczenia zapadłego przeciwko spółce. W tym kontekście trzeba zauważyć, że – tytułem przykładu – nie można wykluczyć sytuacji, w której dokumenty będące podstawą wierzytelności wobec spółki zostałyby sfalszowane. Nawet jednak dysponując hipotetycznie w takim przypadku prawomocnym wyrokiem sądu karnego w sprawie o fałszerstwo dokumentów będących podstawą wierzytelności, były członek zarządu spółki z o.o. ma wyłączoną drogę wznowienia postępowania przeciwko spółce. Wyłączenie to polega na braku możliwości samodzielnego, bezpośredniego złożenia skargi o wznowienie postępowania przeciwko spółce. Nie można uznać za spełniającą wymóg dostępności do drogi sądowej możliwość wystąpienia o wznowienie postępowania przez prokuratora czy też członków zarządu, którzy brali udział w pierwotnym postępowaniu przeciwko spółce. Trudno również uznać za gwarancję prawa do wysłuchania hipotetyczną możliwość wystąpienia w charakterze poszkodowanych w sprawie karnej dotyczącej fałszerstwa podstawy wierzytelności, co w konsekwencji może doprowadzić do wznowienia postępowania w sprawie przeciwko spółce. W przypadku doprowadzenia do wydania korzystnego wyroku sądu karnego byli członkowie zarządu spółki z o.o. i tak nie mogą samodzielnie złożyć skargi o wznowienie postępowania w sprawie przeciwko spółce.

Problem konstytucyjny w niniejszej sprawie leży zatem w specyficznym mechanizmie materialno-procesowym wiążącym sąd rozpoznający sprawę na podstawie art. 299 k.s.h. orzeczeniem innego sądu zapadłym przeciwko spółce (art. 365 § 1 k.p.c.), w którym byli członkowie zarządu nie uczestniczyli, ani nawet nie musieli posiadać wiedzy o takim postępowaniu. Dochodzi do sytuacji, w której jedno postępowanie prowadzi do ustalenia odpowiedzialności podmiotu zbiorowego (spółka z o.o.), a ustalenia te pozostają wiążące w drugim postępowaniu (prowadzone przez sąd występujący z pytaniem prawnym), w którym strona pozwana, a więc były członek zarządu spółki z o.o., nie ma możliwości wyrażenia stanowiska w kwestii odpowiedzialności podmiotu zbiorowego oraz odpowiedzialności własnej. W obydwu

sytuacjach byłym członkom zarządu teoretycznie przysługuje prawo do sądu, jednak w praktyce jest ono fikcyjne i w istocie pozorne. Kwestionowane unormowanie – w obecnym kształcie – ogranicza pozwanemu byłemu członkowi zarządu prawo do wysłuchania, co następuje z przekroczeniem konstytucyjnych granic dopuszczalnych ograniczeń tego prawa i zamyka drogę do wzruszenia podstaw rozstrzygnięcia, które zapadło bez jego udziału w postępowaniu zakończonym wydaniem wyroku zaocznego.

5. Mechanizm przewidziany w kwestionowanych przez pytający sąd przepisach wywołuje wątpliwości także z powodu braków konstrukcyjnych, którymi jest on obciążony, a skutkującymi jego niezgodnością z Konstytucją. Wadliwość w tym względzie przejawia się w niepełności regulacji z punktu widzenia standardów wynikających z prawa do sądu. Należy przyjąć, że zaskarżona regulacja wykazuje cechy pominięcia prawodawczego, które związane jest z brakiem zapewnienia właściwej realizacji konkretnych praw lub wolności przysługujących podmiotom danej kategorii. W takim bowiem wypadku braki dotyczą pewnych elementów w ramach określonego rodzaju procedur, które powodują pozbawienie możliwości realizacji praw określonej kategorii podmiotów.

Pominięcie prawodawcze polega na tym, że ustawodawca unormował pewną materię, ale dokonał tego w sposób niepełny, pomijając określony element regulacji, który powinien być „integralną, funkcjonalną częścią jakiejś normy” (wyrok TK z 10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03). Określona regulacja może być uznana za zawierającą unormowanie niepełne w sytuacji, gdy z punktu widzenia Konstytucji ma zbyt wąski zakres zastosowania albo pomija treści istotne z punktu widzenia przedmiotu i celu tej regulacji. Innymi słowy, przepisy zawierające pominięcie normują określoną dziedzinę spraw, lecz czynią to z punktu widzenia Konstytucji w sposób niepełny, a więc również wadliwy (zob. wyrok TK z 2 lipca 2009 r., sygn. akt K 1/07). Trybunał jest uprawniony do oceny konstytucyjności pominięć prawodawczych rozumianych jako braki w już istniejących regulacjach prawnych. Nie mogą to być jednak braki jakiegokolwiek rodzaju (zob. postanowienie TK z 29 listopada 2010 r., sygn. akt P 45/09). Kognicja Trybunału ogranicza się do tego rodzaju pominięć, które polegają na brakach proceduralnych (np. niezapewnienie sądowej ochrony praw konstytucyjnych) albo materialnoprawnych, jak np. zbyt wąskie lub arbitralne określenie przesłanek

realizacji praw konstytucyjnych (postanowienie TK z 2 grudnia 2014 r., sygn. akt SK 7/14).

Jako pominięcie prawodawcze Trybunał kwalifikuje także sytuacje, w których prawodawca ukształtował określoną sytuację prawną, na którą składają się powiązane ze sobą funkcjonalnie kompetencje, obowiązki i uprawnienia jakiegoś podmiotu, przy czym prawodawca: 1) nie ustanowił norm, które są niezbędne, by wyznaczone obowiązki dało się zrealizować, lub norm, które umożliwiałyby czynienie użytku z przyznaných kompetencji lub uprawnień bądź też 2) nie przewidział odpowiednich gwarancji zabezpieczających egzekwowanie albo kontrolę wykonywania rozważanych obowiązków, kompetencji czy uprawnień.

Poddany ocenie konstytucyjności mechanizm uregulowany w art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 § 1 i 2 k.s.h. mieści się we wskazanej definicji pominięcia prawodawczego. Cechują go braki proceduralne, które polegają na niezapewnieniu sądowej ochrony konstytucyjnych praw o charakterze majątkowym. Uniemożliwia on byłemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uwolnienie się od odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce bezskuteczną egzekucję, nie istnieje, w sytuacji, w której orzeczenie zapadło w postępowaniu wszczętym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki.

6. Podstawowy przedmiot kontroli w niniejszym postępowaniu stanowi art. 365 § 1 k.p.c., a więc ten przepis, z którego w sytuacji procesowej zaistniałej przed sądem pytającym wynikał zakaz kwestionowania bądź ustalania w innym postępowaniu, czy sporna wierzytelność faktycznie istnieje. Co więcej, jeżeli tytułem egzekucyjnym przeciwko spółce nie byłby prawomocny wyrok, to można by uznać, że w ogóle brak jest wierzytelności wobec spółki. Z art. 299 k.s.h. wynika konieczność przedstawienia tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce jako przesłanka dochodzenia roszczenia wobec członka zarządu. Nie oznacza to jednak, że nie można tego tytułu kwestionować wykazując, że dochodzona wierzytelność nie istnieje. Jeżeli tytułem egzekucyjnym nie jest prawomocny wyrok, ale np. akt notarialny, to istnieje możliwość kwestionowania roszczenia. Inaczej jest w przypadku, w którym tytułem jest prawomocny wyrok. W takim przypadku możliwości takiej nie ma ze względu na art. 365 § 1 k.p.c. W związku z powyższym kwestionowane przez sąd skutki owego mechanizmu wynikają zatem nie tyle z art. 299 k.s.h., co z art. 365 § 1 k.p.c.

Niepełność kwestionowanego mechanizmu należy postrzegać szeroko, nie musi zatem polegać na braku określonej przesłanki w katalogu przesłanek egzoneracyjnych (art. 299 § 2 k.s.h.), lecz może się przejawiać w braku unormowania zapewniającego byłym członkom zarządu spółki z o.o. wykazanie, że dochodzona wierzytelność nie istnieje w postępowaniu pierwotnym, a więc wytoczonym przeciwko spółce. Przykładowo, obowiązek zawiadomienia byłych członków zarządu spółki z o.o. o postępowaniu przeciwko spółce sprawiłby, że mieliby oni realną możliwość skorzystania z instrumentu w postaci interwencji ubocznej.

W świetle konstytucyjnych standardów prawa do sądu byli członkowie zarządu powinni mieć zapewnioną możliwość dostępu do sądu nie tylko w aspekcie formalnym, lecz także w aspekcie materialnym, co przekładać się powinno na możliwość skutecznego podniesienia zarzutu nieistnienia wierzytelności względem spółki. Umożliwienie byłemu członkowi zarządu zakwestionowania podstaw odpowiedzialności względem spółki nie byłoby tożsame z automatycznym zwolnieniem byłego członka zarządu z odpowiedzialności za zobowiązania spółki (w takim znaczeniu, że nie podlegałby takiej odpowiedzialności z mocy prawa). Dałoby natomiast możliwość ochrony praw majątkowych w wypadku potencjalnie nieusprawiedliwionej pretensji wierzycieli, a zatem doprowadziłoby do przywrócenia stanu konstytucyjności. Nieistnienie wierzytelności względem spółki przekłada się na brak odpowiedzialności byłego członka zarządu za zobowiązanie spółki.

Sejm podziela konstatację sądu, że norma wywodzona z art. 299 k.s.h. w związku z art. 365 § 1 k.p.c. uniemożliwia byłemu członkowi zarządu przedstawienie swojego stanowiska w procesie, w którym zapadło orzeczenie przeciwko spółce oraz uniemożliwia wzruszenie takiego orzeczenia. Związanie sądu orzeczeniem innego sądu musi uwzględniać możliwość uprzedniego zaprezentowania stanowiska w sprawie, a więc musi gwarantować prawo do wysłuchania. W przypadku pierwszego z postępowań, proces dotyczył wierzytelności względem spółki, która to spółka mogła zostać wysłuchana – prawo do wysłuchania mieli zapewnieni aktualni członkowie zarządu. Proces z art. 299 k.s.h. dotyczy natomiast odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu (byłych członków zarządu) za spóźnienie wniosku o ogłoszenie upadłości. W zakresie przesłanek swojej odpowiedzialności byli członkowie zarządu powinni mieć zapewnione pełne prawo do wysłuchania.

Uwzględniając powyższe ustalenia należy stwierdzić, że norma wywodzona z art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 § 1 i 2 k.s.h. w zakresie, w jakim uniemożliwia

byłemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwolnienie się od odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzycelność, stwierdzona orzeczeniem zapadłym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki, nie istnieje, **jest niezgodna** z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

7. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że prawo do sądu i zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych praw o charakterze konstytucyjnym są ze sobą powiązane w taki sposób, że zakaz zamykania drogi sądowej stanowi środek ochrony przed ingerencją w podmiotowe prawo do sądu. Związek między art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża się także w tym, że wykluczenie sądowej ochrony naruszonych wolności lub praw jest równoznaczne zawsze z pozbawieniem jednostki prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W tym kontekście regulacja, która wyłącza drogę sądową, powinna być uznana zarówno jako niezgodna z art. 77 ust. 2, jak i z art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. analogicznie w wyroku TK z 3 października 2017 r., sygn. akt SK 31/15). Jak słusznie wskazano w piśmiennictwie, pełne „zamknięcie drogi sądowej w danej sprawie naruszałoby [...] istotę prawa do sądu i stąd [...] jest ono niedopuszczalne”, uwzględniając konstytucyjny zakaz zamykania drogi sądowej (M. Florczak-Wątor, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, s. 257).

Stwierdzenie naruszenia art. 77 ust. 2 Konstytucji powinno zatem skutkować równoczesnym uznaniem, że kwestionowane przepisy pozbawiają realizacji prawa do sądu. Zamknięcie drogi sądowej godzi przy tym w samą istotę prawa do sądu, co sprawia, że w tym przypadku bezprzedmiotowe jest rozważanie, czy prawodawca nie wykroczył poza dopuszczalny zakres ingerencji w sferę danego prawa (*in concreto*: prawa do sądu) z punktu widzenia zasady proporcjonalności, wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Istota (rdzeń) danego prawa jest bowiem swoistą „granicą jego ograniczeń”. Zakaz zamykania drogi sądowej stanowi natomiast o istocie prawa do sądu – naruszenie tego zakazu oznacza przekroczenie ram, w których w ogóle możliwe jest ważenie racji i wartości przemawiających za ograniczeniem prawa do sądu.

Kwestionowane przez pytający sąd przepisy, w ich ujęciu związkowym, naruszają prawo pozwanego do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) uniemożliwiając kwestionowanie okoliczności stwierdzonych uprzednio orzeczeniem innego sądu, choć owe okoliczności stanowią podstawę osobistej odpowiedzialności pozwanego – byłego członka zarządu spółki z o.o. Konstytucyjne prawo do sądu pozwanego będącego byłym członkiem zarządu spółki z o.o. jest naruszone przez to, że nie ma on prawnej możliwości zakwestionowania materialnych podstaw roszczenia kierowanego względem niego zarówno na etapie postępowania toczącego się przed sądem występującym z pytaniem prawnym, jak i na wcześniejszym etapie, kiedy to ustalana była odpowiedzialność samej spółki. Z kolei przez prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury rozumie się określony sposób ukształtowania instytucji procesowych gwarantujących zainteresowanemu możliwość bycia wysłuchanym.

W analizowanej sprawie zamknięcie dostępu do sądu i pozbawienie prawa do wysłuchania przejawia się w tym, że pozwany był członkiem zarządu spółki z o.o. nie ma możliwości wykazania, że wierzytelność powoda, która została stwierdzona wcześniejszym orzeczeniem innego sądu zapadłym przeciwko spółce z o.o., w rzeczywistości nie istnieje. Byli członkowie zarządu spółki z o.o. nie uczestniczą w postępowaniu przeciwko spółce, nie muszą być również o tym postępowaniu powiadomieni i mogą nie mieć wiedzy o toczącym się przeciwko spółce postępowaniu w trybie art. 299 k.s.h.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację należy przyjąć, że kwestionowany mechanizm zawarty w art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 § 1 i 2 k.s.h. w zakresie, w jakim uniemożliwia byłemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwolnienie się od odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem zapadłym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki, nie istnieje, **jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

8. Prawo do sądu posiada nie tylko wymiar samodzielnego prawa podmiotowego, lecz także stanowi środek ochrony innych praw konstytucyjnych (P. Tuleja [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 160). Naruszenie prawa do sądu w wymiarze samodzielnego konstytucyjnego prawa podmiotowego wpływa na jego charakter gwarancyjny, co w sposób istotny rzutuje na ocenę konstytucyjności przez pryzmat art. 64 ust. 1 Konstytucji.

W sprawie zainicjowanej pytaniem prawnym kwestia dostępności drogi sądowej (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji) warunkuje możliwość dochodzenia przez byłych członków zarządu spółki z o.o. ochrony naruszonych praw o charakterze majątkowym (art. 64 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to, że ocena konstytucyjności w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji bezpośrednio oddziałują na kwestię zgodności kwestionowanych przepisów z art. 64 ust. 1 Konstytucji, gwarantującemu każdemu uprawnienie do bycia podmiotem określonych praw majątkowych.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy uznać, że konsekwencją wadliwości kwestionowanego mechanizmu z perspektywy prawa do sądu i zakazu zamykania drogi sądowej (zob. odpowiednio pkt VI.6-7 stanowiska) powinno być równoczesne stwierdzenie naruszenia art. 64 ust. 1 Konstytucji, a więc tego prawa rangi konstytucyjnej, którego ochronie *in concreto* służy prawo do sądu. Stąd też – jak zaznaczono w ramach analizy formalnoprawnej – w kontekście zarzutów postawionych w pytaniu prawnym zasadne wydaje się być ujęcie art. 64 ust. 1 Konstytucji w charakterze wzorca związkowego względem prawa do sądu i zakazu zamykania drogi sądowej (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 64 ust. 1 Konstytucji).

Trafny jest pogląd sądu pytającego, zgodnie z którym pozbawienie byłego członka zarządu spółki z o.o. ochrony sądowej i pozbawienie go prawa do bycia wysłuchanym skutkują naruszeniem jego konstytucyjnie chronionego interesu majątkowego. Naruszenie polega na tym, że były członek zarządu spółki z o.o. – nie mając możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem, na podstawie którego wszczęto przeciwko spółce bezskuteczną egzekucję, nie istnieje, w sytuacji, w której orzeczenie zapadło w postępowaniu wszczętym po dacie utraty przez pozwanego statusu członka zarządu spółki – narażony jest na konieczność zaspokojenia potencjalnie nieusprawiedliwionej pretensji wierzycieli kosztem swojego majątku.

W świetle powyższego art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 § 1 i 2 k.s.h., w zakresie, w jakim uniemożliwia byłemu członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zwolnienie się od odpowiedzialności solidarnej za zobowiązania spółki poprzez wykazanie, że wierzytelność, stwierdzona orzeczeniem zapadłym po dacie utraty statusu członka zarządu spółki, nie istnieje. **jest niezgodny** z art. 64 ust. 1



Konstytucji, ujętym jako związkowy wzorzec kontroli w stosunku do art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

MAR ZA E S MU

Elzbe a .e